

Dziewanna – słowiańska bogini Lasów

13 listopada 2022

Jednym z najbardziej tajemniczych bóstw słowiańskich jest wymieniona w panteonie długoszowym Dziewanna. Wzmiankowana jako odpowiednik rzymskiej Diany, miała być boginią łowów i dzikiej zwierzyny.

Najwcześniejszym, pewnym źródłem, które wspomina o Dziewannie jest Kronika Długosza. Mamy połowę XV wieku, pięćset lat po przyjęciu chrześcijaństwa przez Polaków. To tak jakby historyk z przyszłości próbował wyrokować o czasach Długosza na podstawie wzmianki, którą znalazł wśród współczesnych nam historyków.

Po Długoszu Dziewanna zagościła w polskiej historiografii na dobre. Sam kanonik krakowski wspominał ją w dwóch miejscach. Najpierw przy opisie religii Słowian, gdzie nadał jej funkcje i rzymski odpowiednik, kolejny zaś raz przy obalaniu bożków pogańskich, o których twierdził, że zostały przez Mieszka utopione. Na pamiątkę tego wydarzenia pozostać miał w Polsce zwyczaj topienia Marzanny i Dziewanny.

Pierwszą interpretację Długosza powtarzają wszyscy ważniejsi kronikarze XVI wieku, tacy jak Marcin Bielski, Maciej Miechowita, czy Maciej Strykowski. Ten ostatni jednak miesza zupełnie Dziewannę z Marzanną, twierdząc, że jest jednocześnie boginią łowów, jak i że jest topiona w niedzielę śródpostną.

NIEPEWNE ŚLADY

Panteon Długoszowy zrobił ogromną karierę w okresie romantyzmu, a obecnie również przeżywa swój renesans. Zwolennicy jego uznania znaleźli kilka śladów, które mogłyby (ale mówiąc szczerze – wcale nie muszą) potwierdzać wiarę w Dziewannę.

Pierwszym, najstarszym, miała być glosa w czeskim egzemplarzu Mater Verborum (XIII wiek). Przy łacińskim tekście: „Diana, Latonae et Iouis filia” („Diana, córka Jowisza i Latony”) jest wyjaśnione po czesku: „Devana, Letuicina i Perunova dci” („Dziewanna, córka Letuny i Peruna”). Zanim zachwycimy się nad tym fragmentem, warto zauważyć, że został on odkryty (albo „odkryty”) przed słynnego fałszerza, Václava Hankę. Podejrzane...

Mniej oczywistą ale pewniejszą wzmianką może być wymieniana w XIV-wiecznym, ruskim „Słowie świętego Grzegorza o bałwochwalcach” słowiańska bogini Diva. Nazwa na pierwszy rzut oka wydaje się dosyć odległa. Dopiero kiedy spojrzymy na etymologię, która to wywodzi oba słowa od praindoeuropejskich określeń świętości i dzikości, możemy uznać, że jakieś powiązanie jest prawdopodobne.

FOLKLOR

Nierzadko mówi się, że w folklorze pewne wątki mogły przetrwać setki, a nawet tysiące lat. Przekazywane z pokolenia na pokolenie pieśni, tradycje i opowieści, może w szczegółach zmieniane, ale pod względem ogólnym wciąż te same. Do takich zwyczajów zaliczyć należy z pewnością wzmiankowany już zwyczaj topienia Marzanny. Czy możemy się więc spodziewać, że i Dziewannę znajdziemy w folklorze?

Sporo na ten temat napisał Marcin z Urzędowa w „Herbarzu polskim”, gdzie, opierając się na własnych obserwacjach, opisał, że Dziewannie (albo Dziwicy) poświęcone jest ziele o tej samej nazwie, a jej święto odbywa się w noc świętojańską oraz w sobótki.

Dziwicę odnalazł też Oskar Kolberg na Łużycach. Rzeczywiście przypominała rzymską Dianę. Używała łuku, a polować miała z chartami przy świetle księżyca. Łużyczanie nie darzyli jej zaufaniem. Obawiali się spotkania z leśną boginką.

W Polsce również występuje wiele postaci, które na zasadzie

funkcji (choć nie nazwy) można by utożsamiać z Dziewanną. Są to Leśne Królowny, Leśne Baby, Dzikie Baby albo Borowe Ciotki. Wszystkie one wydają się być kobietami, które władają lasem, a ich nazwy przypominają tabu nałożone na imię własne.

Jeśli pójść tym tropem, dowiedzielibyśmy się, że Dziewanna czasem jest przyjazna, czasem zaś złośliwa (szczególnie w zależności od tego, czy człowiek odnosi się do jej królestwa z szacunkiem). Mieszkała w lesie, w domku albo pałacu, dokąd lubiła wabić ludzi, aby jej służyli.

BOGINI ŻYCIA

Chyba nie sposób mówić o Dziewannie bez wzmianki o jej mroczniejszej partnerce, Marzannie. Szczególnie zastanawiające jest to, że obie zostały przez niektórych utożsamione z kukłą topioną na wiosnę.

Fakt ten skłonił niektórych badaczy do dopatrzenia się w postaci Dziewanny bogini wegetatywnego okresu roku, w opozycji do Marzanny, która to reprezentować miała zimę i śmierć. Trudno dopatrzeć się realnej relacji między tymi dwiema boginiami, choć religioznawca, Andrzej Szyjewski, bardzo ostrożnie porównuje ją do takich jakie występowały między Korą a Persefoną, albo dwoma obliczami skandynawskiej Hel (żywym i martwym).

Taka interpretacja kazała łączyć Dziewannę z obrzędem gaika, czyli wnoszeniem kukły do wsi (odwrotność topienia Marzanny), który odbywał się późną wiosną. Przy wszystkich tych interpretacjach należy również pamiętać, że boginie lasu nie tylko reprezentują życie, ale i śmierć.

Autorstwo: Patryk Gujda

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Bielski Marcin, „Kronika”, t.1, Sanok 1856.
2. Długosz Jan, „Annales seu cronicae incliti regni Poloniae”, t. 1, ks. I – II, red. J. Dąbrowski Varsoviaae 1964.
3. Kolberg Oskar, „Dzieła wszystkie”, t. 59: „Łużyce”, cz. I, Wrocław-Poznań 1985.
4. Strykowski Maciej, „Kronika polska, litewska, żmódzka i wszystkiej Rusi”, Warszawa 1946.
5. Brodsky Pavel, „Rukopis Mater Verborum jako problém paleografický kodykologický i uměleckohistorický”, „Historia Slavorum occidentis” 1/2012.
6. Derwich Marek, „Herby, legendy, dawne mity”, Wrocław 1989.
7. Dźwigoł Renata, „Polskie ludowe słownictwo mitologiczne”, Kraków 2004.
8. Kolankiewicz Leszek, „Dziady. Teatr święta zmarłych”, Gdańsk 1999.
9. Kowalik Artur, „Kosmologia dawnych Słowian”, Kraków 2004.
10. Podgorscy Barbara i Adam, „Wielka Księga Demonów Polskich”. Leksykon i antologia demonologii ludowej, Katowice 2005.
11. Potkański Karol, „Wiadomości Długosza o polskiej mitologii”, [w:] Tegoż, „Pisma pośmiertne”, red. F. Bujak, na podstawie wyd. J. Bystronia, Poznań 2004, s. 321 – 379.
12. Szyjewski Andrzej, „Religia Słowian”, Kraków 2010.